

Wychodzi 2 razy dziennie
z wyjątkiem niedziel
rano o godz. 7^{1/2} i popoł. o godz. 3.
PRENUMERATA WYNOŚI:

W Łwowie:
miesięcznie 1 zł 50 ct, kwartalnie 4 zł 50 ct, półrocznie 8 zł 50 ct, rocznie 16 zł 50 ct.
W innych miastach i zagranicą:
miesięcznie 1 zł 75 ct, kwartalnie 5 zł 25 ct, półrocznie 10 zł 25 ct, rocznie 20 zł 25 ct.
Wskazywamy do odbioru i dostawy pocztą.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petiowy albo jego miejsce 10 ct.
nadane wiersz garmondowy 40 ct., małe
ogłoszenia za wiersz 3 ct., najmniej 20.

Numer pojedynczy:

W Łwowie: Na prowincyi
wydania rannego 2 ct. 3 ct.
wieczornego 3 4
dla wydania razem 4 5

Rękopisów redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Łwów, ulica Chorążczyzmy 1. 17

TELEFON 541.



WŁODZIMIERZ DZIEDUSZYCKI

b. marszałek krajowy, członek Izby panów, tajny radca, założyciel i twórca Muzeum imienia
Dzieduszyckich, zmarł w Poturzycy dnia 18. września b. r. w 75 roku życia.

Od dłuższego już czasu był kraj przygotowany na tę wieść żałobną. A jednak — tak trudno się oswoić z myślą, że się już nie ujrzy tego przeznaczonego, tak serdecznego, a tak poważnego obłoża, nie usłyszy jego słów, zawsze myślą o jakiejś narodowej sprawie natchnionych, nie uścisnąć tej zacnej dłoni, tak szczodrej dla narodu, tak nie nie wymagającej dla siebie.

Byli inni, co jaśnili świetniejszym, bardziej oświecającym blaskiem — zdumiewali talentem, wymową — w lot zdobywali stanowiska i wpływy i uznanie. Ale kto drugi — jak on — zdobył serca wszystkich w narodzie, wszystkich, bez różnicy stanowiska społecznego, przekonani politycznych, narodowych, społecznych, religijnych — serca nie tylko tych „dziesięciu tysięcy z wierzchu“, ale wielkiego, szarego tłumu? Nie ubiegał się o popularność — a był popularny, jak mało kto drugi. Wszak nie nazywano go inaczej, jak „Pan Włodzimierz“. To wystarczało.

Nie ubiegał się o stanowiska i zaszczyty, usuwał je, jak mógł, od siebie — a same się one tłumnie do niego gromadziły. A tajemnicą tej jego popularności, tej miłości, jaka go otaczała, była jego wielka bezinteresowność, jego skromność przy wielkim bogactwie umysłu i serca, była prawdziwa, gorąca, prosta a czynna miłość kraju i wszelkiego w nim ludu.

Wykształcony bardzo — zwłaszcza w zakresie nauk przyrodniczych — prawie się żenił swojej istotnej erudycji i występował z nią dopiero wtedy, gdy to już było konieczne dla zwalczania czegoś, co szkodliwym uznawał.

Zasłużony bardzo, uciekał przed najbliższą wzmianką o tych zasługach. A były między nimi takie, o których tylko najbliżsi przypadkowo się dowiadawali. W czasie, kiedy młodzież kształcąca się

nie miała tych, co teraz, ułatwień, a zaledwie cząstka istniała tych fundacyj stypendyjnych, które dziś są czynne — pan Włodzimierz z niesłychaną szczodroblewnością wypełniał tę lukę i dał krajowi cały zastęp zawodowo wykształconych rolników, techników, lekarzy, przyrodników, artystów. Dla sztuki zdziałał w ten sposób także bardzo wiele.

Niespożyty pomałkiem jego ofiarności i jego osobistej, umiejętnej pracy, pozostanie na zawsze Muzeum imienia Dzieduszyckich we Lwowie — zbiór przyrodniczo-etnograficzny, krajowy, a już europejskiej sławy, co do bogactwa swego i umiejętnego urządzenia uznany powszechnie jako instytucja pierwszorzędna. Krociove wydatki, dziesiątki lat pracy osobistej, wielką znajomością rzeczy i wielkim znanstwem kierowanej, włożył w ten zakład, od 10 września 1880 r. do użytku publicznego oddany — którego był później, przez utworzenie ordynacji, trwale zabezpieczył.

W Lwowskim Muzeum przemysłowym miejskim, którego był prezesem przez kilkanaście lat, a do którego założenia współze śp. Franciszkiem Balutowskim wielce się przyczynił — na każdym kroku spotyka się również ślady ofiarnej działalności i pracy śp. Włodzimierza Dzieduszyckiego. Pierwszej wystawy lwowskiej z r. 1877 był prezesem i niesłychanie czynnym organizatorem. Pierwszy zjazd przyrodników i lekarzy polskich we Lwowie, który dla nauki polskiej miał tak bardzo doniosłe znaczenie — liczył śp. Włodzimierza do najczynniejszych swych organizatorów.

Polityki nie lubił, choć w każdej sprawie narodowej brał udział gorliwy i bardzo ofiarny. Do Sejmu wszedł wcześnie. Gdy w r. 1875 po śmierci namiestnika Goluchowskiego, Alfred Po-

tocki, powołany na namiestnika, z marszałkostwa ustąpił, ś. p. Włodzimierz Dzieduszycki został mianowany marszałkiem. Ale już w r. 1877 po nowych wyborach wyprosił się od marszałkostwa, które mu przeszkadzało w pracy nad ukochanym muzeum. Później mianowany został członkiem Izby panów a następnie tajnym radcą.

Długoletnie cierpienia, które poprzedziły wczorajszą katastrofę, dolegały mu głównie dlatego, że tamując swobodę ruchów, nie dozwalały mu tak być czynnym, jak pragnął.

Żal kraju całego, część, miłość, wdzięczne uznanie niespożytych zasług, położonych dla narodu, towarzyszą zmarłemu do mogiły. Pamięć jego zawsze żywą pozostanie.

* * *
Włodzimierz hr. Dzieduszycki urodził się w r. 1824 w Jaryczowie, gubernii podolskiej, w pobliżu Mohylowa.

Szkoły i uniwersytet ukończył w Galicyi, poczem odbył dłuższą podróż zagranicą.

Ożeniony był z hr. Miączyńską. Pozostawił 6 córek. Ordynacja przechodzi po śp. Włodzimierzu Dzieduszyckim na linię hr. Tadeusza Dzieduszyckiego, ożenionego z jedną z córek zmarłego.

Eksportacja zwłok śp. Włodzimierza Dzieduszyckiego do dworca w Sokalu odbędzie się we czwartek 21 bm., pogrzeb zaś nastąpi w sobotę w Zarzeczu.

Z gmachów: Wydziału krajowego, Muzeum im. Dzieduszyckich przy ul. Teatralnej, Kola literacko-artystycznego i pałacu Dzieduszyckich przy ul. Kurkowej powiewają od wczoraj żałobne chorągwie. Na pogrzeb do Zarzecza udadzą się: deputacya Wydziału krajowego, oraz namiestnik hr. Piniński.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

Widoki konferencji parlamentarnej.

Wiedeń, 19 września. Oprócz klubów opozycyjnych, także klub wiernokonstytucyjnej większej własności zwołany został na dzień 23 b. m. Tegoż dnia odbędą również posiedzenie mężowie zaufania lewicy i wówczas zapadnie ostateczna decyzja co do obwołania konferencji, zwołanej przez prezydenta Fuchsa.

Dotychczas nie wiadomo jeszcze, czy Niemcy skorzystają z zaproszenia na konferencję, pewnem jest jednak, że przedstawiciele wiernokonstytucyjnej większej własności przybędą na konferencję.

Z innych klubów, jak zapewniają, obeśła konferencję: stronnictwo chrześcijańsko-socjalne, grupa wolnego zjednoczenia (Mauthnera), a bar. Chlumiecki czyni starania, celem sprowadzenia na konferencję przedstawicieli wiernokonstytucyjnej większej własności. Pozostałyby jeszcze w takim razie: partya socjalno-demokratyczna, Schenererowców i postępowo-niemiecka. Schenererowcy nie przybędą stanowczo.

Wobec tego, jak się dziś sytuacja ukształtowała, parlament będzie zapewne później zwołany, niż pierwotnie było zamierzone, gdyż konferencja, zwołana przez dra Fuchsa, przeciągnie się dłużej jeśli oczywiście od razu nie zostanie przerwana.

Ze zgromadzenia czeskich posłów.

Wiedeń, 19 września. N. Fr. Presse dowiaduje się rzekomo z autentycznego źródła niektórych

szczegółów z sobotniego posiedzenia czeskich posłów do Rady państwa i Sejmu w Pradze. (Patrz wczoranny i popoł. numer Słowa P. przyp. red.).

Otóż, według tego pisma, na zgromadzeniu uczyniono wniosek, podpisany przez 10 posłów, który żądał bezwarunkowego nieprzyjęcia zaproszenia na konferencję dra Fuchsa. Wniosek ten uzasadniono w następujący sposób:

I. Mężowie zaufania zebrani w r. 1897 po ruchach w Pradze, uchwalili w dalszych rokowaniach ugodowych nie brać udziału, póki Czesi nie dostaną odpowiedniej satysfakcji. II. Załatwienie kwestyj narodowościowych należy do kompetencji Sejmu. III. O przywróceniu spokoju w kraju nie może być mowy, dopóki nie będą zagwarantowane żądania prawno-państwowe Czechów.

W dyskusji nad tym wnioskiem zabierali między innymi głos (oświadczać się za nim) pp. Klouček i Sokol.

P. Herold w dłuższej mowie zaklinał zgromadzonych, ażeby wniosek ten cofnęli.

Wnioskodawcy jednak przeforsowali głosowanie, przy którym dopiero wniosek odrzucono wszystkimi głosami przeciw dziesięciu.

Konferencja z hr. Thunem.

Wiedeń, 19 września. Prezydent najwyższej Izby obrachunkowej, bar. Gautsch, oraz ambasador austriacki w Londynie, hr. Deim, konferowali wczoraj z prezydentem ministrów, hr. Thunem.

Rozmowa z cesarzem.

Celowiec, 10 września. Na wczorajszym zgromadzeniu członków Sejmu karyńskiego, cesarz rozmawiał z p. Ghonem. Na zapytanie cesarza, p. Ghon

oświadczył, że w Radzie państwa należy do opozycji.

Na to monarcha odparł: „Ale spodziewam się, że już teraz znowu zejdziemy się do wspólnej pracy“.

Głos słoweński o sytuacji.

Lublana, 19 września. Slovenec przynosi kilka ciekawych szczegółów o ostatniej Radzie gabinetowej.

Według informacji tego dziennika — na porządku dziennym Rady ministrów była także sprawa zapowiedzianej konferencji, którą zwołuje prez. dr. Fuchs.

Rząd jest zdania, że i ta nowa próba pacyfikacji nie uda się. Wobec tego ministrowie zastanawiali się nad ewentualną dalszą akcją rządu.

Położenie jest bardzo dla rządu niekorzystne. Trzeba być — powiada Slovenec — przygotowanym na dalsze zmiany. Wiatr wieje obecnie przeciw większości słowiańskiej, dlatego też prawica nie powinna zaniedbywać się i zawczasu rozpocząć intensywną akcję obronną.

Demonstracje w Bernie.

Berno (mor.), 19 września. Po rozwiązaniu wczoraj przez policję zgromadzenia socjalistycznego, urządzonem przez kobiety — przyszło do ulicznych demonstracji. Kilka osób policja aresztowała.

§. 14.

Wiedeń, 19 września. Jak słyhać, z końcem bieżącego lub w początkach przyszłego tygodnia ogłoszoną zostanie w drodze §. 14 reszta nie załatwionych jeszcze ustaw ugodowych.

Manewry w Karyntyi.

Celowiec, 19 września. Jak donoszą, cesarz natychmiast po przybyciu do Celowca, kazał sobie zdać sprawę o dotychczasowym przebiegu manewrów, które obfitowały w wielce interesujące epizody i wykazały ogromną wytrzymałość wojsk. Najbardziej godnym uwagi był marsz dywizji piechoty przez Taury, odbyty przez wojska lekko uzbrojone po śniegu i przy silnym mrozie na wysokość przeszło 2 tysiące metrów. Maszerowano dziennie po 30 km., a nocowano pod gołym niebem.

Szczególnie czwarty pułk tyrolskich strzelców cesarskich odznaczył się wytrzymałością i dzielnością w znoszeniu wielkich trudów uciążliwego marszu. Z ogromną łatwością wspinali się strzelcy na bardzo wysokie i strome szczyty. Niestety jeden strzelec stracił przy tych ćwiczeniach życie, ścigany bowiem przez pułk nieprzyjacielski, wpadł w wodę i utonął.

Celowiec, 19 września. Cesarz, który wczoraj o 6¼ rano udał się na pole manewrów witany entuzjastycznie przez tłumy publiczności, przypatrywał się uważnie ruchom wojsk aż do godz. pół do 2 popoł., poczem powrócił do miasta.

Proces o zamach na republikę.

Paryż, 19 września. W otoczeniu pałacu luksemburskiego, gdzie odbywa się rozprawa z powodu sprzysiężenia przeciw republice, zarządzono bardzo surowe środki ostrożności. Ludność gromadzi się tłumnie w pobliskich ulicach; część ogrodu luksemburskiego, otaczającego pałac, zamknięto dla publiczności. W sali i na galeriach panuje bardzo ożywiony ruch.

O godz. 2 po południu prezydent senatu otwiera posiedzenie. Po odczytaniu zwołującego senat dekretu, senator Lamarzelle prosi o głos. Prezydent Fallieres odmawia mu go. Lamarzelle obstaje przy swem żądaniu. Lewica uderza w pulpity. Prezydent zarządza wreszcie imienne głosowanie, w którym większość odmawia głosu Lamarzelle'owi.

Następnie generalny prokurator odczytał oskarżenie, poczem galerie opróżniono i senat przy drzwiach zamkniętych ukonstytuował się jako Izba radna.

Paryż, 19 września. Pisma donoszą, że adwokat Derouleda oświadczył, iż klient jego nie udzieli absolutnie żadnych odpowiedzi przed trybunałem stanu, gdyż uważa się za „jeńca wojennego”.

Paryż, 19 września. Przed trybunałem stanu odczytał generalny prokurator oskarżenie, w którym zwrócił uwagę na rozruchy z r. 1898 i 1899, ułożone z góry i zmierzające do zmiany istniejącej formy rządu. Oskarżenie rozróżnia dwie grupy rozruchów i tych, którzy je wszczynali: 1) grupa ligi patryotycznej, która rządy parlamentarne chciała zastąpić republiką plebiscytną, i 2) grupa ligi antysemitkiej, która łączy nacjonalistów, rojalistów i bonapartystów w celu wywołania rewolucji.

Oprócz tego zawiera oskarżenie korespondencję pomiędzy poszczególnymi komitetami, omawiającą przeprowadzenie zamachu stanu, ustawianie barykad, jakoteż korespondencję pomiędzy Buffetem a ks. Orleańskim. W końcu wylicza oskarżenie fakta, między innymi strejk robotników ziemnych w październiku 1898, aresztowanie Derouleda w koszarach Reully i rozruchy w Auteuil.

Generalny prokurator prosi zatem trybunał stanu o wdrożenie śledztwa przeciwko 22 obwinionym.

Po odczytaniu tego oskarżenia opróżniono trybunę i przy zamkniętych drzwiach ukonstytuował się senat jako Izba radna.

Gdzie jest ks. Orleański?

Paryż, 19 września. Pisma nie przestają się interesować osobą ks. Orleańskiego, którego miejsce pobytu dotychczas, pomimo gorliwych poszukiwań, nie dało się odnaleźć. Radykali sądzą, że książę znajduje się w „twierdzy” Guerina.

Charakterystycznym jest, że odczytany wczoraj przez gen. prokuratora akt oskarżenia przeciw sprzysiężonemu przed trybunałem stanu wyraźnie podnosi iż Guerin pozostawał w serdecznych stosunkach z ks. Orleańskim, że odwiedzał go często i przyjmował od niego większe datki pieniężne.

Politykujący zakon.

Rzym, 19 września. Niektóre dzienniki dowiadują się, że w sprawę spisku przeciw obecnemu ustrojowi państwowemu we Francji zawikłana jest w sposób bardzo kompromitujący kongregacja Asumpcjonistów. Jest to najbogatszy zakon we Francji, prowadzący rozgałęziony handel światowy, posiada także wiele okrętów i wydaje własny organ p. t.: *La Croix*, bardzo rozpowszechnione pismo katolickie. Podobno Asumpcjoniści mieli brać żywy udział w agitacjach antidreyfusowskich, oraz w akcjach przeciw Loubetowi.

Ostatni list papieża do kardynała Richarda zwrócił właśnie uwagę na szkodliwą działalność polityczną tej kongregacji.

Ułaskawienie Dreyfusa.

Paryż, 19 września. *Aurore* omawiając ruch, skierowany ku wywalczeniu ułaskawienia Dreyfusa, ostro przeciw niemu występuje, żądając sprawiedliwości dla Dreyfusa, a nie żądanej łaski. *Aurore* dowiaduje się, że rozwinięto agitację, celem wysyła-

nia masowych petycji do parlamentu, które brzmiałyby lakonicznie: „Żądamy tylko sprawiedliwości dla Dreyfusa”.

Dokąd się Dreyfus uda po uwolnieniu?

Londyn, 19 września. Jak w Paryżu stanowczo utrzymują, uda się Dreyfus bezzwłocznie po uwolnieniu do kąpiel morskich w Folkestone, dla poratowania zdrowia. Pani Dreyfus zwiedzała już tę miejscowość w towarzystwie adv. Laboriego i wynajęła tam willę.

Zrzeczenie się legii honorowej.

Bruksela, 19 września. Profesor uniwersytetu i nauczyciel szkoły wojskowej dr. Wilde wystosował wczoraj pismo do zarządu „Legii honorowej” w Paryżu, w którym prosi o wykluczenie go z listy oficerów „gdyż — jak powiada — zażduż w niej znajduje nazwisk zdrajców, kłamców i nieukwalifikowanych sędziów”.

Meetyng Dreyfusistów w Londynie.

Londyn, 19 września. Odbyła się tu w Hyde-parku olbrzymia demonstracja na korzyść Dreyfusa. W meetyngu wzięło udział przeszło 100.000 osób. Uchwalono nie jeździć do Francji dopóty, dopóki Dreyfus nie zostanie zrehabilitowany.

Jeden z mówców, nazwiskiem Hatzfeld, kolega szkolny Dreyfusa, w dłuższej, entuzjastycznie przyjętej mowie wyraził cześć dla rodziny Dreyfusa oraz obrońców sprawy Dreyfusa: Zolii i Picquarta. Spokój na meetyngu nie został zakłócony.

Kompozytor Griegg a sprawa Dreyfusa.

Frankfurt, 19 września. *Fr. Ztg.* donosi, że znany norweski kompozytor Griegg napisał do kompozytora francuskiego Colone'a, (który go był zaprosił do wzięcia udziału w koncercie), że absolutnie nie przybędzie więcej do Francji, gdyż jest do najwyższego stopnia oburzony, z powodu niesprawiedliwego wyroku, jaki dotknął Dreyfusa, który świadczy o zupełnem zapoznaniu najświętszych praw ludzkich.

Rząd pruski a urzędnicy.

Berlin, 19 września. Znana relegacja wyższych urzędników, którzy głosowali przeciw projektowi kanałowemu, nastąpiła w drodze rozporządzenia gabinetu, z wyraźnem zaznaczeniem, że usunięcie nastąpiło za wrogię stanowisko nie tylko wobec rządu, ale także wobec cesarza.

Podróż cara.

Kopenhaga, 19 września. Car z carową udał się we środę na jachcie „Standard” do Kilonii i zabawi tam dwa dni u księżnej Henryki pruskiej. Następnie carstwo wyjadą na 4 tygodniowy pobyt do Darmstadtu, a stamtąd na polowanie do Skierniewic, poczem powrócą do Petersburga.

Wiernopoddający wykład.

Helsingfors, 19 września. Przy rozpoczęciu wykładów na tutejszym uniwersytecie prof. Forsmann wygłosił do studentów mowę, w której między innymi powiedział: We wszystkich okresach historii fińskiej ujawnia się niezachwiana wierność wobec monarchii. Finlandczycy są w pełnym tego słowa znaczeniu narodem monarchicznym, który pojmuje wysokie powołanie monarchii.

Już podług starych ustaw do obowiązków króla należała ochrona sprawiedliwości i prawdy, a tępie nie niesprawiedliwości i nieprawdy. Ta sama myśl wyraża się we wszystkich późniejszych ustawach i rocznikach dziejów narodu fińskiego; stwierdzają one, że naród zawsze u monarchii szukał i znalazł obronę przed gwałtami i niesprawiedliwością. Mowca wyraził nadzieję, że młode pokolenie przeniesie te same uczucia monarchiczne także do przyszłego stulecia.

Proces o zamach na Milana.

Belgrad, 19 września. W procesie ukończono wczoraj przesłuchanie świadków, a generalny prokurator wygłosił dłuższe *plaidoyer*, utrzymując oskarżenie w całej rozciągłości. Po nim rozpoczęli mówić obrońcy.

Wylewy.

Wiedeń, 19 września. Woda w Dunaju opada. Niebezpieczeństwo dla Wiednia minęło. Zapowiedziane na dziś wyścigi nie odbędą się, z powodu zalania terenu przez wodę.

Zjazd aptekarzy austriackich.

Insbruk, 19 września. Wczoraj otwarto tu ogólny zjazd aptekarzy austriackich.

Udział w zjeździe jest nie bardzo liczny, a to z powodu utrudnień w komunikacji, spowodowanych ostatnimi wylewami.

Na zjeździe reprezentowane są wszystkie kraje koronne, Galicyę zastępuje aptekarz Karol Sklepiński.

Stan powietrza.

Wiedeń, 19 września. Na południu były wczoraj znów liczne burze, a opady znacznie zwiększyły się. Niebo zmiennie zachmurzone. Temperatura mało zmieniona.

Z obrębu kolei państwowych donoszono: Czerniowce 11 pochmurno, Cheb 9 pochmurno, Klatowo 10:3 pochmurno, Budziejowice 11 na pół pochmurno.

Wiedeń, 19 września. Komitet specjalny, utworzony tu dla zorganizowania wystawy instrumentów

muzycznych na wystawie światowej w Paryżu ogłasza, że z dniem wczorajszym zastanowił swe czynności i nie weźmie udziału w wystawie, a to z powodu niewłaściwego postępowania gen. komisarza radcy Exnera, który oświadczyć miał, że całą akcję wystawową obejmie we własne ręce.

Wiedeń, 19 września. Sąd krajowy, jako handlowy, otworzył wczoraj konkurs do majątku adwokata dra Schiestla, który — jak wiadomo — po zamordowaniu swej siostry, skończył śmiercią samobójczą.

Baden Baden, 19 września. Przybył tu na dłuższy pobyt rosyjski minister spraw zagranicznych hr. Murawiew.

Berlin, 19 września. Cesarz Wilhelm wyjechał wczoraj popołudniu do Szwecji.

Rzym, 19 września. Poseł socjalistyczny Prampolini, jeden z oskarżonych o strącenie urn wyborczych podczas posiedzenia Izby posłów parlamentu włoskiego, miał się wczoraj oddać władzy sądowej. Reszta oskarżonych znajduje się za granicą.

Petersburg, 19 września. Prof. uniwersytetu charkowskiego Lagermark, mianowany został rektorem tegoż uniwersytetu.

Petersburg, 19 września. *Prawit. Wiestnik* ogłosił rozporządzenie, nadające komitetom ochrony leśnej w gub. Królestwa Polskiego, prawo udzielania urzędnikom państw. zarządu leśnego pełnomocnictw na wstrzymywanie każdej chwili rabunkowego wyrębywania lasów.

KRONIKA.

Arcyks. Leopold Salwator przybył wczoraj do Mizunia na łowy na jelenie.

Wiceprezydent namiestnictwa p. Jan Lidl wyjechał na kilka tygodni na granicę.

Odnaczenia. Cesarz nadał pierwszemu szefowi sekcji w ministerstwie spraw zagranicznych hr. Rudolfowi Welsersheimbowi, wielki krzyż orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy, dalej radcy legacji — pierwszemu klasy Kajetanowi Merey von Kapos-Mére, krzyż komandorski orderu Fr. Józefa z gwiazdą, oraz zwyczajnemu profesorowi prawa karnego na uniwersytecie w Wiedniu drowi Henrykowi Lammaschowi, krzyż komandorski orderu Fr. Józefa.

Krajowa komisja dla spraw przemysłowych zbiera się na plenarne posiedzenie w niedzielę, dnia 1 października b. r. o godzinie 10 przed południem w sali posiedzeń Wydziału krajowego. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie z czynności sekcji administracyjnej za czas od 18 czerwca b. r. — sprawozdawca sekretarz Starkel. 2) Prośby o pożyczki z funduszu przemysłowego — sprawozdawca rada Zgórski. 3) Założenie szkoły koszykarskiej w Siedlcu. 4) Udzielenie zasiłków ukończonym uczniom szkół zawodowych na urządzenie pracowni. 5) Preliminarz wydatków na cele przemysłowe. Spraw. sekretarz Starkel. 6) Wnioski członków.

Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Krośnie z grupy gmin miejskich, rozpisano namiestnictwo na dzień 25 października b. r.

Napad. Wczoraj po godz. 9 wieczorem wzywał jakiś głos niewieści przerażającym krzykiem „pomocy! ratunku!” Działo się to przy ulicy Gródeckiej na przeciw kościoła św. Anny.

Ludzie zbiegli się i ujrzeli zakrwawioną jakąś przyzwolicie ubraną, młodą służącą, która powracając do domu, została zaczepiona przez dwóch wyrostków, a opędzając się ich napasci, może mniej parlamentarnego użyla wyrazu. W odpowiedzi starszy z dwóch drabów schwycił ją lewą ręką pod gardło, a drugą, zwiniętą w pięść, bił po twarzy i głowie, dopóki na krzyk mordowanej nie zbiegli się ludzie.

Z dochodzeń okazało się, że rycerzami roboju byli dwaj terminatorzy u majstra ślusarskiego Andrzeja Rzepeckiego z pod nr. 9 przy ulicy Gródeckiej, którzy sport zaczepiania kobiet uprawiają od dłuższego czasu. Ow panicz, który wczoraj pokrowił biedną dziewczynę nosi imię „Kazimierza”, wczas umknął po dokonaniu rycerskiego czynu.

Policjanta oczywiście nie było na całym obszarze kilometrowej ulicy.

Dwa przejechania wydarzyły się wczoraj popołudniu.

Michał Kuzia, gospodarz z Serdycy, najechał około godziny 2 na ulicy Leona Sapiehy trzyletnie dziecko Anny Pasternak. Dziecię opatrzyła stacya ratunkowa, Kuzię początkowo aresztowano, gdy zaś rodzice nie wnieśli przeciwko niemu oskarżenia w policyi, puszczono go potem na wolną stopę.

Drugi wypadek przejechania dwuletniego dziecka wraz z piastunką zaszedł przy ulicy Kopernika. Obeszło się tu jednak bez cięższego uszkodzenia.

Dwaj nałogowi złodzieje Dobrowolski i Franszyn, po zatwierdzeniu werdyktu przez sędziów przysięgłych, skazani zostali przez trybunał, pierwszy na sześć, drugi zaś na pięć lat ciężkiego więzienia. Franszyn, po zatwierdzeniu werdyktu — nie czekał wcale ogłoszenia wyroku, tylko czempredziej opuścił salę, Dobrowolski zaś wniósł rekurs, co do wysokiego wymiaru kary.

Tygodnik rolniczy i gospodarstwa krajowego

Światowa produkcja i konsumpcja zboża.

Staraniem węgierskiego ministerstwa rolnictwa pojawiają się co roku zajmujące sprawozdania ze zbiorów i konsumpcji zboża na całej kuli ziemskiej. Ostatnie, świeżo ogłoszone sprawozdanie z wyniku zasiewów w roku bieżącym, podaje szczegółowe cyfry zbiorów każdego państwa i kraju, a z zestawienia ich podnosi dwa bardzo ważne momenty: po pierwsze, że wyniki kampanii 1899—1900 dają ilość towaru, ledwie wystarczającą na pełne zaspokojenie konsumpcji, trzeba bowiem uwzględnić, że cała nadwyżka nigdy zupełnie uruchomić się nie da, gdyż zarówno producenci, jak i konsumenci przez pewien czas, krótszy lub dłuższy, płodów rolniczych z rąk wydać nie są skłonni, — zresztą gdyby nawet można było w tym roku znieść całą nadwyżkę na targ, to zawsze jeszcze okazałyby się znaczny niedobór w pszenicy, życie, jęczmieniu i owsie. Powtóre z zestawienia wspomnianego wyniku, że istniejące zapasy wcale nie są tak wielkie, jakby się tego po zeszłorocznych pomyślnych zbiorach można było spodziewać.

Także na wybrzeżach afrykańskich, skąd zboże każdego roku eksportowano, okazuje się, skutkiem złego stanu powietrza, niedość. Do powiększenia ogólnego niedoboru również łatwo przyczynić się mogą: bardzo dotychczas wątpliwy — w następstwie długotrwałej posuchy — zbiór kukurydzy na całym świecie i niemniej zakwestyonowany co do wydajności zbiór ziemniaków.

Łączny przeto wynik tegorocznej światowej produkcji zboża jest zaledwie normalny, a w porównaniu ze zbiorem zeszłorocznym jest znacznie na ogół skromniejszy, i to metylko w Europie, ale i w krajach zamorskich.

Zeszłoroczny zbiór pszenicy dał w przybliżeniu 980 milionów hektolitrow, tegoroczny ledwie 870 milionów; zbiór żyta szacowano w ubiegłym roku na 500, w tym roku na 450—455 mil. hekt.; zbiór jęczmienia w roku zeszłym na 335—340, w tym roku na 312 mil. hl.; zbiór owsa w roku ubiegłym na 940—950, w obecnym na 910—915 mil. hl. Widoki zbioru kukurydzy były z początku sierpnia jeszcze dość dobre, jednakże sądząc z świeżych sprawozdań rozmaitych państw, obawiać się można i w tym kierunku zawodu.

Powyższe cyfry, ujęte razem, dają tedy obraz mniej więcej taki: Pszenica dała w ostatniej kampanii w porównaniu z rokiem ubiegłym zbiór niższy o 100—110 milionów, żyto o 45—50 mil., jęczmień o 23—28 mil., owsie o 30—36 milionów hektolitrow.

Według tych danych okazałby się zatem na r. 1899/1900 wobec rzeczywistego zapotrzebowania (w uwzględnieniu także istniejących jeszcze zapasów) niedobór w pszenicy 33—35 milionów, w życie 17—18, w jęczmieniu 33—34, w owsie 14—15 milionów hektolitrow. Łączny niedobór zbożowy wynosiłby przeto najmniej ni więcej, tylko 87—102 milionów hektolitrow. Pouczające jest zestawienie statystyczne przywozu i wywozu zboża w poszczególnych państwach:

Kraje dowożące zboże	Łączna produkcja zboża	Zapotrze- bowanie roczne	Zapasy zeszłego roku	Niedobór na rok 1899/00
	w milionach hektolitrow			
Wielka Brytania	23	95	2½	70
Francja	115—118	125—130	10½	5
Niemcy	39	60	3	18
Austria	14·9	32—34	1	17—20
Włochy	41½	52—54	—	11—13
Niderlandy	1·73	8—9	—	6½—8
Szwajcaria	1·25	6—6½	—	5—5½
Belgia	7½	20—22	—	13—15
Dania	1·45	3—3½	—	1—2
Szwecja i Norw.	1·45	4·7	—	3·35
Hiszpania	34½	40	—	4·7—5·3
Portugalia	1¼	4½—5	—	3—3½
Grecja	1	3·2	—	2

Razem we wszystkich krajach dowożących zboże, ostatnie zbiory dały 283·93—286·93 milionów hektolitrow, roczne zapotrzebowanie w nich zboża wynosi 463·40—467·10 mil. hekt., zapasy z roku poprzedniego wynoszą zaledwie 17 mil. hekt., okazuje się tedy łączny niedobór 162·80—174·10 mil. hekt.

Kraje wywożące zboże	Łączna produkcja zboża	Zapotrze- bowanie	Zapasy	Nadwyżka na rok 1899—1900
	w milionach hektolitrow			
Rosja europ. i azjatycka	130	105	3·5	25—30
Węgry z Kro- acją i Sław.	52	35	2	16·5—18·5
Rumunia	7	6·5	—	2—3
Bułgaria, Ru- melia wsch.	10·5—12	8—10	0·8	1·5—2
Serbia	3·8	2·8—3	—	1
Turecja europ. i azjatycka	32—34	31—33	—	1
Stany Zjedn.	176—178	130—135	30	68—70
Ameryki pół.	176—178	130—135	30	68—70

Indye wsch.	81·6	72—75	—	5·5
Kanada	28·5	18—19	—	8·9
Argentyna	26	9·2—9·8	—	19—20
Chili	6	4	—	2
Australia	19	13 14 9·8	—	5·5
Algier	3·25	6—8	—	—
Tunis	2	2·5	—	tego roku
Egipt	4	4·5—5	—	niedobór

Razem we wszystkich krajach wywożących zboże, zbiór tegoroczny wynosi 582·73—588·23 mil. hekt., zapotrzebowanie 448·50—465·50 mil. hekt., zapasy 38·30 mil. hekt., nadwyżka dosięga ilości 129—140·5 mil. hekt.

Bilans zbożowy całego świata przedstawia się więc, jak następuje:

Łączny zbiór pszenicy dał 866·66—875·15, zapotrzebowanie roczne 901·90—932·90, zapasy z roku poprzedniego wynoszą 55·30, niedobór na rok 1899/1900 33·80—63·60 mil. hekt.

Zbiór żyta 454·69—455·50, zapotrzebowanie 469·45—484·65, zapasy 8·70, niedobór 16·30—18·20.

Zbiór jęczmienia 310·79—314·99, zapotrzebowanie 338·50—361·90, zapasów nie ma żadnych, niedobór 33·30.

Zbiór owsa 899·35—918·85, zapotrzebowanie 925·25—963·75, zapasy 20, niedobór 13·30—15·40.

Łączny zbiór kukurydzy 956·95—977·95, zapotrzebowanie 931·30—977·70, zapasy 24·50, nadwyżka 20·80 mil. hekt.

Premiowanie czerwonego bydła polskiego.

W dniach 1, 2 i 4 b. m. odbyło się staraniem białskiego okręgowego Tow. rolniczego premiowanie czerwonego bydła polskiego w Wilamowicach, Czańcu, Łękach i Buczkowicach. Pierwsza z wymienionych miejscowości jest siedzibą włościańskiego związku budowlanego. Premiowanie odbywa się tu już od kilku lat. W tym roku z powodu choroby bydła nie mogły w niem brać udziału wszystkie okoliczne gminy. Mimo to spędzono około 250 krów i jałownika, 16 buhajów i 17 krów związkowych. Komisja rozdała 8 nagród pierwszych, 21 drugich, a 38 trzecich.

W Czańcu — dokąd premiowanie przeniesiono z Porębki — było 300 sztuk krów i młodzięży i 20 buhajów — wszystko czerwone. Rozdano 5 nagród pierwszych, 27 drugich i 39 trzecich. W Łękach premiowanie po raz pierwszy się odbywało, równie, jak i następne, w Buczkowicach. W Łękach było 100 sztuk — z tego około 40 sztuk bydła czerwonego polskiego — reszta mieszana. Dano 2 nagrody pierwsze, 5 drugich i 7 trzecich. W Buczkowicach rozdano 3 nagrody pierwsze, 5 drugich i 16 trzecich.

P. Adolf Poniński, który w *Tygodniku rolniczym* zdaje sprawę z tego premiowania, stwierdza, że bydło polskie lepszą budową i lepszym wyglądem wyróżniało się bardzo korzystnie od mieszanego — i streszcza swoje uwagi w następujących wnioskach:

1) Że nakłady dotychczas robione na podniesienie hodowli czerwonego bydła — wydają bardzo dobre rezultaty.

2) Że bardzo jest pożądane, aby dotacje budowlane dla Towarzystwa okręgowego białskiego znacznie były zwiększone.

4) Że o ile to będzie możebne, powinno być ograniczone krzyżowanie bydła włościańskiego z zagranicznymi buhajami.

4) Że założenie mleczarni włościańskiej w Czańcu lub Wilamowicach bardzo by się przyczyniło do poprawienia hodowli, umożliwiając wskutek wyższego dochodu z mleka lepsze utrzymanie bydła.

Stan chmielu.

Według sprawozdania ministerstwa rolnictwa stan chmielu z początkiem miesiąca września przedstawiał się jak następuje:

1. W Austrii. Austria górna: Plon wczesnego chmielu w ogóle zadowalniający, jakoś także mało do życzenia przedstawia, i z wielu stron ją chwala. Także i późny chmiel rokuje dobre wyniki zbioru. Ceny są 50 do 60 zł. za 56 klgr. Styria: Ilościowy wynik zbioru wczesnego chmielu można w środkowej Styrii przyjąć zaledwie jako średni — wszakże jakoś jest lepsza. Z początkiem zbioru płacono za 100 klgr. suchego towaru 130 do 150 zł. Obecnie mało jest chęci kupna, skutkiem czego ceny spadły, tak że zawierano interes po 100 do 110 zł. za 100 klgr. W południowej Styrii późny chmiel wyda plon znacznie mniejszy, niż przed rokiem. Wczesny chmiel w okręgu St. Georgen płacono po 135 do 180 zł. za 100 klgr. Czechy: Co do ilościowego wyniku, zbiór w okręgu Saackim i Klattawskim nie wypadnie tak obfity, jak oczekiwano. W okolicy Wraszany dosięgnie mniej więcej zeszłorocznego wyniku — a w Rakonicach znacznie go przewyższy. Jakościowo jest produkt bez zarzutu. Robiono dotąd tylko odosobnione zakupy, płaćąc po 60 do 65 zł. za klgr. W Saac, nowy towar obraca się między 76 a 85 zł. za 50 klgr. Morawy: Zbiór ilościowo i jakościowo dobry, ceny według jakości towaru do 60 zł. za 50 klgr. Galicya: W zachodniej części kraju zbiór w niektórych okolicach wyda dobry wynik, inne nie są z plonu zadowolone. Ceny niestałe — sprzedawano tu i ówdzie po 60 do 70 zł. za 100 klgr. W Galicyi wschodniej chmiel późny wyda

lepsze wyniki od wczesnego, który jest tylko średni. Kupcy w rezerwie. Ceny między 50 a 60 zł. za 56 klgr.

Zagranica: Bawaria górna — jakoś piękna, ilościowo złe. Bawaria dolna: prawdopodobnie dobry średni plon, trochę lepiej niż w roku zeszłym. Za najlepszy gatunek 80 do 90 mk. średnie 70 do 75. Dla całej Bawarii liczą na 25.000 ha. uprawy chmielu — ogólny plon 150.000 centn. metr. Prusy: Zbiór obiecuje ilościowo wynik bardzo zadowalniający — lepszy zaś w roku zeszłym. Jakoś także dobra. Holandia: Widoki planów jeszcze dobre. Belgia: Wynik lepszy niż w roku zeszłym. Anglia: Widoki zbioru chmielu znacznie się polepszyły. Na targu chmielu mało ruchu. Rosja: Na Wołyniu chmiel ucierpiał bardzo z powodu deszczów. W Królestwie stan dobry widoki, znacznych plonów. Cena 110 do 116 rubli za towar prima. Ameryka półn. Według dotychczasowych wyników spodziewają się, że plon nie tylko pokryje własną potrzebę ale i zostawi dużo na eksport.

Rozmaitości.

„**Rolnika**“ nr. 37, z 16 b. m. zawiera: Z doświadczeń polowych w Mikulicach: II. Zasiew ozimiu w rzędy szerokie; III. Próba ze zrzućaniem owsa (z ryciną), podał Jerzy Turnau. — Sprawy Towarzystwa, Kursa popularne. — Z nowych doświadczeń: Głębokość zasięgu korzeni roślin uprawnych. — Kastracja krów — Jak wychodować rasę kur odpowiadających miejscowym warunkom, — Parę słów o należytem zbieraniu owoców ziarnkowych, napisał Jul. Brunicki. — Kronika. — Drobne wiadomości. — Pytania i odpowiedzi. — Wiadomości handlowe.

„**Tygodnika Rolniczego**“ krakowskiego nr. 37 z 15 b. m. zawiera: Nowy sposób zaprawiania nasienia buraczanego przez dra L. Hiltnera. — Praktyczna ocena maszyny do dojenia systemu „Thistle“. — Premiowanie czerwonego bydła polskiego, przez Adolfa Ponińskiego. — Kronika postępu w dziedzinie gospodarstwa wiejskiego. (Doświadczenie nad wyleganiem zboża. Wartość nawozowa azotu w związkach organicznych.) — Sprawy bieżące. — Wiadomości handlowe.

„**Przewodnik Kółek rolniczych**“ nr. 18 z 15 b. m. zawiera opócz spraw Kółek rolniczych: J. Turnau, Przechadzka po polach. — Jan Owsinski, Soja wczesna. — Dr. R. Kulczycki, Zmiana należytości przenośnej. — Zbiór i użytkowanie zoledzi. — Biała koniczyzna, jako karma dla pszczoł. — Spółki Rajffei-sena. — Wystawa drobiu w Jarosławiu i in.

Kursa popularne. W drugiej połowie sierpnia odbył się w Jagielnicy staraniem Towarzystwa uprawy tytoniu kurs czernastodniowy uprawy tytoniu, z którego korzystało z pomyślnym skutkiem 15 nauczyciel ludowych z 6 powiatów (Trembowla, Horodenka, Husiatyn, Sniatyn, Czortków i Zaleszczyki). Wykłady objeli p. Zygmunt Jakliński, urzędnik monopolu tytoniowego i p. Franciszek Dzielski instruktor uprawy tytoniu.

W tym samym czasie urządził oddział pokueki Towarzystwa gospodarskiego kurs weterynaryi w Śniatynie, na który uczęszczało 15 włościan i 5 nauczycieli. Nauki udzielał p. Hiolski, weterynarz miejski. Końcowy egzamin wykazał bardzo zadowalniające obznajomienie słuchaczy z podstawowymi zasadami weterynaryi.

Soja. P. Jan Owsinski, który bardzo usilnie propaguje u nas uprawę soi — w następujący sposób streszcza zalety tej rośliny:

1) Soja, szczególnie czarna wczesna, jest urodzajniejsza od innych roślin.

2) Soja jest rośliną najpożywniejszą.

3) Soja daje pokarm smaczny i zdrowy, nie zawierający goryczy i szkodliwych alkaloidów.

4) Soja, jako roślina strączkowa, wzbogaca grunt w azot i wybornie szerokimi liśćmi ocenia.

5) Soja mniej, niż inne rośliny podlega pasażom roślinnym i zwierzęcym.

6) Morg soi daje tyle karmu, ile dać mogą 5—6 morgów owsa lub jęczmienia.

7) Soja znosi wybornie posuchę i chłody wiosenne (do — 20 R.).

8) Jako roślina strączkowa soja ułatwia układ płodozmianu.

9) Soja mieści wiele materiału pożywczego w małej objętości, co daje możność łatwego i taniego transportu.

10) W buraczanych gospodarstwach soja ma ważne znaczenie tak ze względu na płodozmian, jak ze względu na nematody.

11) Jako roślina olejna soja nie potrzebuje takiej ilości nawozu, jak inne olejne rośliny i nie wyczerpuje tak gruntu.

12) Soja daje wyborny karm w postaci ziarna, kuchów, lub w stanie zielonym. Olej z soi ma smak wyborny.

13) Żadna inna roślina nie daje takiej wielkiej ilości kuchów, jak soja.

14) Na zasiew morga soi trzeba około 15 kilo; więc nasienie bez porównania taniej kosztuje, niż nasienie owsa, lub bobiku.

„Wskutek tego soję należy stawiać na pierwszym miejscu między uprawnymi roślinami. Powinniśmy cenić tę roślinę tak, jak ją ceni na zasadzie wielowiekowego doświadczenia, starożytny rolniczy naród chiński“.